Inżynier oprogramowania Meta przyznaje, że Facebook ingerował w przebieg wyborów w 2024 r. w imieniu Kamali Harris.



Starszy inżynier oprogramowania Facebooka, Jeevan Gyawali, został przesłuchany przez działającego pod przykrywką dziennikarza z OKeefe Media Group. Podczas wywiadu Gyawali przyznał, że cień Facebooka blokuje użytkowników, jeśli publikują coś krytycznego wobec Kamali Harris i Partii Demokratycznej. Następnie powiedział, że platforma została zaprojektowana w celu ingerowania w wybory w 2024 r. w imieniu Kamali Harris i, według Gyawali, Mark Zuckerberg w 100% akceptuje te plany.

Meta banuje w trybie cienia posty krytyczne wobec Kamali Harris i Partii Demokratycznej

Gyawali powiedział, że posty anty-Kamali są „automatycznie degradowane", co oznacza, że ich zasięg jest ograniczony, a treści nie są widoczne dla znajomych użytkowników ani opinii publicznej. „Powiedzmy, że twój wujek z Ohio powiedział coś o tym, że Kamala Harris nie nadaje się na prezydenta, ponieważ

nie ma dziecka, tego rodzaju gówno jest automatycznie degradowane” – powiedział.

Kiedy użytkownik zostaje zablokowany na Facebooku, nie jest o tym powiadamiany. Zamiast tego Facebook potajemnie ogranicza post, aby znajomi użytkownika i inne kontakty nie mogły go zobaczyć w swoich kanałach informacyjnych ani zaangażować się w jego treść. Wyjaśnił, że zablokowany użytkownik zobaczy wtedy spadek zaangażowania i wyświetleń swojego posta, co skłoni go do nie publikowania takich treści ponownie. Banowanie w cieniu często prowadzi do autocenzury. Kiedy konserwatywni użytkownicy Facebooka nie mogą wyrażać swoich poglądów politycznych online i angażować się w kontakt ze znajomymi, przestają wchodzić w interakcje i publikować treści, które są dla nich ważne.

Ponadto Gyawali wyjaśnił, że Meta ma „zespół ds. uczciwości”, który jest odpowiedzialny za kontrolowanie treści za pomocą „klasyfikatorów obywatelskich”. Ten „zespół ds. uczciwości” nie jest niczym innym, ponieważ nie ma uczciwości w cenzurowaniu poglądów politycznych, z którymi się nie zgadzasz.

Gyawali ujawnił również własny wyspecjalizowany zespół SWAT (Special Weapons and Tactics), który został utworzony w kwietniu 2024 roku. „Istnieje zespół SWAT, który jest już utworzony od kwietnia… tylko po to, aby przemyśleć wszystkie scenariusze, w jaki sposób platforma może być nadużywana” – powiedział Gyawali.

Tymczasem to inżynierowie Facebooka nadużywają platformy, cenzurując użytkowników i niszcząc demokrację w celu promowania kandydata, który został wybrany przez super delegatów i elitarnych darczyńców. Kamala Harris nie została wybrana w drodze formalnych prawyborów opartych na woli ludu. Teraz towarzysze Kamali wspierają ją, wykorzystując technologię do cenzurowania wszelkich dyskusji na ważne tematy, które mają wpływ na przyszłość Stanów Zjednoczonych i

ich pozycję na świecie.

Kiedy Gyawali został zapytany o zdolność Mety do wpływania na wynik wyborów, Gyawali potwierdził „tak”, kiwając głową z aprobatą dla zdolności firmy do wpływania na wyniki polityczne za pomocą technologii, która tłumi i oszukuje amerykańską opinię publiczną.

Zapytany, czy Mark Zuckerberg, współzałożyciel i dyrektor generalny Meta, wspiera wpływy polityczne i program Meta, aby pomóc Partii Demokratycznej, Gyawali odpowiedział: „100%”.

Meta bagatelizuje cenzurę republikanów, konserwatystów i niezależnych.

Dyrektor ds. komunikacji w Meta, Andy Stone, odpowiedział na zarzuty, bagatelizując uwagi Gyawali jako próbę zaimponowania swojej randce. „Jeśli chodzi o Centrum Operacji Wyborczych Meta, to jest to również coś, o czym mówimy publicznie od lat” – stwierdził Stone, wyjaśniając, że centrum ma na celu zwalczanie »dezinformacji« i reagowanie na preferencje użytkowników dotyczące mniej politycznych treści. Innymi słowy, Meta otwarcie mówi o swoich planach zdegradowania użytkowników, którzy szerzą „dezinformację”. Oczywiście „dezinformacja” w tym kontekście to tak naprawdę informacje, które ujawniają lekkomyślny program Partii Demokratycznej.

Rewelacja ta pojawia się po tym, jak Zuckerberg przyznał, że Facebook ocenzurował „dezinformację COVID” na prośbę administracji Bidena. W liście do Kongresu Zuckerberg przyznał, że firma zareagowała na naciski rządu, stwierdzając, że Biały Dom wielokrotnie starał się cenzurować niektóre treści związane z COVID-19.

Implikacje komentarzy Gyawali, w połączeniu z historią cenzury Meta, wywołały znaczącą debatę na temat przejrzystości

algorytmów mediów społecznościowych i ich roli w ingerowaniu w wybory. Donald Trump napisał wcześniej, że Zuckerbergowi zostaną postawione zarzuty karne, jeśli będzie spiskował z Demokratami w celu ingerencji w wybory w 2024 roku.

Studenci Harvardu demonstrują, w jaki sposób inteligentne okulary Meta mogą być wykorzystywane do natychmiastowej identyfikacji osób i uzyskiwania dostępu do ich danych osobowych



Studenci z Uniwersytetu Harvarda odkryli, że nowe inteligentne okulary Meta mogą być wykorzystane do identyfikacji osoby i uzyskania dostępu do jej danych osobowych.

Facebook, we współpracy z producentem luksusowych okularów przeciwsłonecznych Ray-Ban, stworzył Ray-Ban Stories. Te inteligentne okulary są wyposażone w podwójną zintegrowaną kamerę o rozdzielczości pięciu megapikseli, zestaw trzech mikrofonów i dyskretne głośniki nauszne. Użytkownicy mogą

potajemnie robić zdjęcia i nagrywać filmy w podróży oraz kontrolować niektóre aplikacje bez użycia rąk.

Po naciśnięciu przycisku z boku Meta Ray Ban 2, użytkownicy mogą filmować do trzech minut wideo na żywo, które można nawet przesyłać strumieniowo na Instagram.

Niedawno dwóch studentów Harvardu opracowało program dla Ray-Ban Stories, który może być wykorzystany do natychmiastowej identyfikacji osób i uzyskania dostępu do ich danych osobowych, w tym adresów domowych.

Studenci inżynierii AnhPhu Nguyen i Caine Ardayfio opublikowali mrożącą krew w żyłach demonstrację tego, co potrafi ich program o nazwie I-Xray.

„Jakiś koleś mógłby po prostu znaleźć adres domowy jakiejś dziewczyny w pociągu i po prostu podążać za nią do domu" – powiedział Nguyen. „Czy jesteśmy gotowi na świat, w którym nasze dane są widoczne na pierwszy rzut oka?".

„Celem stworzenia tego narzędzia nie jest niewłaściwe użycie i nie udostępniamy go" – powiedzieli Nguyen i Ardayfio w dokumencie przedstawiającym technologię. „Naszym celem jest zademonstrowanie obecnych możliwości inteligentnych okularów, wyszukiwarek twarzy, dużych modeli językowych i publicznych baz danych. [Podnosimy świadomość, że wyodrębnienie czyjegoś adresu domowego i innych danych osobowych na podstawie samej twarzy na ulicy jest dziś możliwe".

Ekspert ds. bezpieczeństwa: okulary umożliwiające filmowanie osób postronnych to niebezpieczny krok naprzód

Program I-Xray działa poprzez rozpoczęcie transmisji na żywo w inteligentnych okularach. Nagrania na żywo są następnie

przesyłane do programu o nazwie PimEyes, narzędzia do rozpoznawania twarzy, które wykorzystuje sztuczną inteligencję do dopasowania nagranej twarzy do wszelkich publicznie dostępnych obrazów w Internecie.

I-Xray następnie uruchamia inne narzędzie AI, które przeszukuje publiczne bazy danych w celu uzyskania danych osobowych osoby na zdjęciu, w tym jej imienia i nazwiska, adresu, numeru telefonu, a nawet informacji o krewnych.

„Wszystko to jest przekazywane z powrotem do aplikacji, którą napisaliśmy na naszym telefonie" – powiedział Nguyen w filmie opublikowanym na X.

I-Xray jest wyjątkowy, ponieważ działa całkowicie automatycznie, szybko pozwalając użytkownikowi znaleźć informacje o napotkanych osobach.

Jake Moore, doradca ds. bezpieczeństwa w firmie ESET, powiedział: „Okulary umożliwiające filmowanie osób postronnych to „niepokojąco niebezpieczny rozwój".

„Obserwujemy rozwój technologii w obszarach, które po prostu nie są potrzebne" – powiedział Moore. „Co więcej, gdy są one przystosowane do rozpoznawania osób, staje się to przerażającym narzędziem, które może być łatwo nadużywane".

Tymczasem rzecznik Meta powiedział: „Aby było jasne, okulary Ray-Ban Meta nie są wyposażone w technologię rozpoznawania twarzy".

„Dezinformacja na skalę

przemysłową” czyli priorytety elit z Davos



„Głównym zmartwieniem na najbliższe dwa lata nie są konflikty ani klimat, lecz dezinformacja” – oznajmiła von der Leyen(…) „Chociaż rządy dysponują wieloma środkami nacisku pozwalającymi stawić czoła wielkim wyzwaniom naszych czasów, ale to przedsiębiorstwa [sic] dysponują innowacjami, technologią i talentami, aby dostarczać rozwiązania, których potrzebujemy, aby walczyć z zagrożeniami, takimi jak zmiany klimatu czy dezinformacja na skalę przemysłową”

Wideo: Przewodnicząca UE wzywa do globalistycznej kontroli nad wszystkimi informacjami

Mówi elicie Davos, że ich najwyższym priorytetem powinna być „dezinformacja na skalę przemysłową”

We wtorek przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zwróciła się do elit na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, wzywając do nadrzędnej globalistycznej kontroli nad przepływem wszystkich informacji w epoce cyfrowej.

„Głównym zmartwieniem na najbliższe dwa lata nie są konflikty ani klimat, lecz dezinformacja” – oznajmiła von der Leyen, dodając: „Granica między byciem «online» a «offline» staje się coraz cieńsza, a jest to jeszcze ważniejsze w erze generatywnej sztucznej inteligencji”.

Zwracając się do elity per „Ekscelencje” i we wstępie osobiście zwracając się per „drogi” do Klausa Schwaba, von der Leyen wezwała ponadto do opracowania „nowych globalnych ram dotyczących zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją” i obietnicy „przyspieszenia globalnej współpracy”, aby zapobiegać rozpowszechnianiu „dezinformacji” (informacji, o których nie chcą, abyś wiedział).

> *“Excellencies” and “Dear Klaus”, you’re right, we need to control all information so people don’t think and act differently to how we’d like. https://t.co/eOO2o2kuOx pic.twitter.com/aHAC29jtPz*
>
> *— m o d e r n i t y (@ModernityNews) January 17, 2024*

Kontynuowała: „Wiele rozwiązań leży nie tylko we współpracy krajów, ale, co najważniejsze, we współpracy przedsiębiorstw i rządów, przedsiębiorstw i demokracji”, dodając, że „Chociaż rządy dysponują wieloma środkami nacisku pozwalającymi stawić czoła wielkim wyzwaniom naszych czasów, ale to przedsiębiorstwa [sic] dysponują innowacjami, technologią i talentami, aby dostarczać rozwiązania, których potrzebujemy, aby walczyć z zagrożeniami, takimi jak zmiany klimatu czy dezinformacja na skalę przemysłową”.

> *Full speech: Unelected President of the European Commission, Ursula von der Leyen addresses "dear Klaus" and her "excellencies," the WEF elites. She calls for overarching globalist control over the flow of all information in the digital age. Report here: https://t.co/eOO2o2kuOx pic.twitter.com/y9RU6RM0ja*
>
> *— m o d e r n i t y (@ModernityNews) January 17, 2024*

Ponadto von der Leyen stwierdziła, że „rok 2024 to

„największy rok wyborczy w historii” i wyraziła obawę, że „wolność wiąże się z ryzykiem”.

„Zawsze znajdą się tacy, którzy będą próbowali wykorzystać naszą otwartość, zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Zawsze będą próby wytrącenia nas z właściwej ścieżki. Na przykład dezinformacją” – dodała.

Zachwalała także unijną ustawę o usługach cyfrowych [EU Digital Services Act], która pod pozorem zapobiegania „mowie nienawiści” ustanawia kontrolę nad wszystkimi informacjami na platformach mediów społecznościowych.

„W naszej ustawie o usługach cyfrowych zdefiniowaliśmy odpowiedzialność dużych platform internetowych za treści, które promują i propagują” – przechwalała się von der Leyen.

Na koniec wnioskowała, że „nie ma wątpliwości, że stoimy przed największym w epoce powojennej ryzykiem dla porządku światowego. Jednak moim zdaniem nie ma także wątpliwości, że możemy iść naprzód z optymizmem i determinacją”.

Nie ma wątpliwości, że celem numer jeden tych niewybranych technokratów jest Elon Musk i X [TT], biorąc pod uwagę, że mają już w kieszeni wszystkie inne główne platformy.

https://modernity.news/2024/01/16/video-globalist-wef-speaker-complains-elon-musks-x-is-toxic-and-scary/embed/#?secret=0cZsCDiQQE

Podczas zeszłorocznej konferencji WEF Věra Jourová, posiadająca niesamowicie orwellowski tytuł wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej ds. Wartości i Przejrzystości, skomentowała, że „absolutyzm wolności słowa” Muska nie współgra z nowymi przepisami UE dotyczącymi Internetu.

„Nasz przekaz był jasny: mamy zasady, których należy przestrzegać, w przeciwnym razie zostaną nałożone sankcje” – oświadczyła Jourová, dodając: „Czas Dzikiego Zachodu się

skończył” i miała jeszcze czelność oznajmić, że my także <jesteśmy obrońcami> wolności słowa.

W tym roku w Davos Jourová spotykała się między innymi z szefami Meta i YouTube, aby upewnić się, że „przestrzegają zasad”:

> *Good talks with @Meta and @YouTube on fighting disinformation and interference in elections and supporting independent media.*
>
> *The EU has a comprehensive rulebook to protect fundamental rights online and big tech should play by the rules#WEF2024 pic.twitter.com/eWj0B4AsPC*
>
> *— Věra Jourová (@VeraJourova) January 17, 2024*

Źródło

Żądania cenzurowania „dezinformacji” Ukrainy od platform mediów społecznościowych .



Ukraina przewodziła wspólnemu wezwaniu do działania, łącząc siły z siedmioma innymi krajami Europy Środkowej i Wschodniej, aby zwalczać „dezinformację” na platformach mediów społecznościowych.

W otwartym liście premierzy siedmiu państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Ukrainy, Moldawii, Polski, Czech, Słowacji, Estonii, Łotwy i Litwy, wzywają wiodące firmy technologiczne, takie jak Meta, do wprowadzenia skutecznych środków zapobiegających rozprzestrzenianiu się wprowadzających w błąd treści i zagranicznych ingerencji, które zagrażają pokojowi, stabilności i demokracji.

W liście oskarżono o niebezpieczeństwo kampanii dezinformacyjnych, których celem jest destabilizacja ich krajów i podważanie wsparcia Unii Europejskiej dla Ukrainy wobec agresji Rosji.

Premierzy apelują do gigantów technologicznych o zachowanie czujności i unikanie nieumyślnego realizowania wrogich celów.

W liście zaleca się konkretne kroki, takie jak odmowa przyjmowania płatności od osób objętych sankcjami, zwiększenie przejrzystości algorytmów i dostosowanie ich w celu priorytetowego uwzględniania dokładności, a nie zaangażowania użytkowników.

Ponadto przywódcy domagają się, aby platformy przeznaczały wystarczające zasoby na moderowanie treści oraz radziły sobie z rosnącymi wyzwaniami związanymi z deep fake’ami i dezinformacją generowaną przez sztuczną inteligencję.

W odpowiedzi Meta oświadczyła, że rozszerzyła swoje zdolności do weryfikacji faktów w Europie Wschodniej i wdrożyła środki mające na celu zwalczanie rzekomych dezinformacji związanych z konfliktem na Ukrainie.

Firma ograniczyła również dostęp do rosyjskich mediów kontrolowanych przez państwo i dodała etykiety do powiązanych

postów, informując użytkowników o źródle przed kliknięciem lub udostępnieniem.

Źródło